

O posłuszeństwie w Kościele i (po)słusznej sprawiedliwości kościelnej.

artykuł pod zespołem ks. Daniela Galusa

Wstęp:

W języku polskim forma słownikowa „*podle*” jest klasycznym homonimem. Wyraz ten jako przysłówek „*podle*” oznacza: „*zasługujący na potępienie*”, „*nie tak jak, powinno*”, „*nieodpowiednio*”. Starsze inne jego jeszcze znaczenie jako przysłówek „*podle*” znaczy: „*obok*”, „*w sąsiedztwie*”, „*w pobliżu*”. Ale słowo to już w funkcji przymyka „*podle*” oznacza: „*zgodnie z*”, „*według*”, „*blisko*”. Po tak rzeczowym wyjaśnieniu wieloznaczności homonimu „*podle*”, którego znaczenie zależy tylko i wyłącznie od kontekstu jego użycia, możemy w tym momencie postawić teoretyczne pytanie: Kiedy jakieś działanie osoby fizycznej w Kościele mogłoby być podle lub podle czegoś?

Aby faktycznie mogło coś podle się stać, najczęściej musiałoby to być jakieś działanie, określane jako wyraz ciężko poczytalnie popełnionego nieposłuszeństwa wobec prawa Bożego lub porządku publicznego, ustalonego umową społeczną.

Inne możliwe pytanie. A kiedy postępowanie ludzkie jest rzeczywiście podle słuchu, czyli podle sumienia i jest ono wyrazem mądrego oraz słusznego nawet posłuszeństwa wobec prawa Bożego oraz wobec uczciwemu porządku społecznemu? Z pewnością nie istnieje w Kościele coś takiego jak „*ślepe posłuszeństwo*”, ponieważ ostrzega nas przed nim Jezus Chrystus i mówi: „*Zostawcie ich! To są ślepi przewodnicy ślepych. Lecz jeśli ślepy ślepego prowadzi, obaj w dół wpadną*” (por. Mt 15, 14).

1.

Z drugiej strony jednak wiemy w teorii języka, że modalność jakiegoś wyrażenia odzwierciedla subiektywny stosunek mówiącego do treści przekazywanych informacji, do samego rozmówcy, a także do samej rzeczywistości. Innymi słowy, za pomocą wyrażen metatekstowych mówiący może oddziaływać na rozmówcę w kwestii odbioru i oceny przekazywanych mu informacji. Nieprzypadkowo to swoiste oddziaływanie na rozmówcę poprzez narzucenie mu określonego sposobu interpretacji przekazywanych informacji odbywa się za pomocą środków wyrażających modalność epistemiczną. To one tworzą dodatkowe znaczenie pragmatyczne, współtowarzyszące komunikatowi¹. Dlatego używanie w jednym określeniu znaczeń przeciwstawnych często o wiele silniej wzmacnia i uwydatnia cechę

¹ Por. A. Charciarek, *Polskie wyrażenia metatekstowe o funkcji faktycznej i ich odpowiedniki czeskie i rosyjskie*, Katowice 2010, s.25.

pozytywną niż sam jeden użyty przymiotnik czy przysłówek, np. „*coś jest strasznie pięknie*”, „*strasznie piękny jest ten płaszcz*”.

Kiedy więc wyrażenie „ślepe posłuszeństwo” oraz przymiotnik „ślepy” pozytywnie wzmacnia znaczenie samego wyrażenia „ślepe posłuszeństwo”, wtedy sam już proces pojmowania tego wyrażenia polega nie na fakcie cechy ślepoty, ale na fakcie stu procentowej pewności. Użycie cech wzajemnie przeciwstawnych w sposób modalny wzmacnia główny rzeczownik „posłuszeństwa”, ale już rozumienie takiego wyrażenia musimy tłumaczyć przez odwrotność cechy negatywnej. Mówimy potocznie „ślepe posłuszeństwo”, ale chcemy rozumieć je jako w stu procentach już pewne, że nawet po omacku dotarlibyśmy do prawdy, będąc ślepo posłuszni kierunkowi, prowadzącemu ku prawdzie. Tak rozumując, potoczne ślepe posłuszeństwo już nie jest aż tak ślepe, ale tłumaczone przez cechę przeciwną, w tym przypadku pozytywną, jest ono „widzącym posłuszeństwem”, widzące prawdę i to w stopniu zawsze wzrastającym, dlatego jest ono samo w sobie tak radykalnie posłuszne, że wręcz czasami potocznie mówiąc, nazywane aż „ślepyim posłuszeństwem”. W Ewangelii Jezus jednak ostrzega nas przed brakiem widzenia prawdy, dlatego w trybie rozkazującym mówi: „*Zostawcie ich! To są ślepi przewodnicy ślepych. Lecz jeśli ślepy ślepego prowadzi, obaj w dół wpadną*” (por. Mt 15, 14). Dlatego analizując „posłuszeństwo” w kontekście słuszności kanonicznej „ślepe posłuszeństwo” jest raczej brakiem dostrzegania prawdy, czymś niepożądanym. Trudno jest być radykalnie posłusznym, kiedy tracimy przed oczyma to, co najważniejsze: prawdę i sprawiedliwość.

2.

W Kodeksie Prawa Kanonicznego na wyrażenie „*posłuszeństwa*” posługuje się trzema terminami w różnych ich formach: 1) rzeczownikiem *oboedientia*, -ae, którego używa w dziesięciu kanonach (kan. 199, 7^o; 212 § 1; 273; 573 § 2; 590 § 2; 598 § 1; 601; 618; 705; 1470 § 2) i przymiotnikiem *oboediens*, -ntis, użytym w jednym kanonie (kan. 601); 2) czasownikiem *obsequio*, -are lub rzeczownikiem *obsequium*, -ii, zawartymi w pięciu kanonach (kan. 218; 678 § 1; 752; 753; 1749) oraz 3) czasownikiem *obtempero*, -are zawartym w jednym kanonie (kan. 260). Natomiast w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* słowo „*posłuszeństwo*” zastosowano 47 razy. Autentyczne posłuszeństwo kościelne powinno być praktykowane zawsze zgodnie z przepisami prawa kościelnego, w przeciwnym razie, gdyby ktoś działał w Kościele, zaniedbując przestrzegania reguł i podstaw prawnych, wtedy nie tylko sam byłby nieposłuszny, ale wtedy wyrządzałby krzywdę drugiej osobie i wspólnocie Kościoła.

3.

Termin „*władza*” występuje w Nowym Testamencie w różnych związkach frazeologicznych i wyrażany jest szczególnie przez trzy rzeczowniki: δύναμις, εξουσία² i grecki homonim αρχή, który w zależności od kontekstu znaczeniowego może być tłumaczony jako „*początek*” lub „*władza*”³. Św. Paweł

² W greckiej wersji Nowego Testamentu „władzę” określa się powszechnie przy pomocy dwóch pojęć: εξουσία i δύναμις. Pierwsze z tych pojęć wskazuje na posiadanie jakiegoż zlecenia, drugie zaś na zdolność zaktualizowania tegoż zlecenia i to z naciskiem, za pomocą rozkazu. w: P. Henrici, „*Virtus in infirmitate*”: *władza Kościoła*, w: *Kapłaństwo* (Kolekcja *Communio*, 3), s.183.

³ Por. W. Haubeck-H. von Siebenthal, *Neuer sprachlicher Schlüssel zum griechischen Neuen Testament. Matthäus bis Apostelgeschichte*, t.I, Giessen 1997, s.XVI.

w liście do Rzymian (Rz 13,1) stwierdza, że wszelka władza pochodzi od Boga i nie ma takiej władzy na ziemi, która by nie pochodziła z Bożego ustanowienia⁴. Podmiotem władzy jest sam Bóg, ale sprawowanie jej powierza zarówno ludziom⁵, jak i bytom duchowym, określanym mianem „zwierzchności” i „władze”⁶. Jezus w ciągu swej publicznej działalności występuje jako Ten, który posiada szczególną władzę⁷. Posiada On władzę odpuszczania grzechów⁸, jest panem szabatu⁹. W innym sensie termin αρχη oznacza również byty duchowe, określane mianem: „zwierzchności”, „władze”, „moce” i „panowania”. Określenia te są różnymi kategoriami aniołów¹⁰, wśród których panuje swoistego rodzaju hierarchia¹¹. Chrystus jako władca stoi na szczycie hierarchii bytów anielskich jako ich władca i stwórca. Jemu one podlegają, są podporządkowane Jego świętej władzy.

4.

W pierwszej kolejności do postępowania posłusznie i sprawiedliwie w Kościele zobowiązani są przede wszystkim przełożeni kościelni, aby ich pozytywny przykład motywował wszystkich do podążania drogami sprawiedliwości. Fakt, że przełożeni z racji sprawowanego przez siebie urzędu posiadają kościelną władzę rządzenia i mogą wydawać polecenia innym zgodnie z przepisami prawa, nie zwalnia ich samych ze świętego obowiązku posłuszeństwa Bogu i prawdzie, wyrażanego w kościelnych przepisach. Święci szafarze - prezbiterzy i biskupi - wykonują akty świętej władzy na mocy otrzymanych święceń i misji kanonicznej. Ojcowie Soboru Watykańskiego II nie podali definitywnego określenia pochodzenia prezbiteratu. Nie udzielili jasnej odpowiedzi na pytanie, na czym polega różnica między prezbiterem a biskupem w wykonywaniu władzy sakramentalnej. Problem ten pozostaje nierozstrzygnięty i pozostawiony dalszym badaniom teologicznym.

W Konstytucji Dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* stwierdza się jedynie, że urząd kościelny, przez Boga ustanowiony, sprawowany jest w różnych stopniach święceń przez tych, którzy od Starożytności noszą nazwę biskupów, prezbiterów i diakonów¹². Ojcowie Soboru nie powołują się na teksty nowotestamentalne, ale jedynie na świadectwa ze Starożytności, gdyż są oni świadomi

⁴ Por. Rz 13,1: ου γαρ εστιν εξουσια ει μη υπο θεου, αι δε ουσαι υπο θεου τεταγμεναι εστιν.

⁵ Por. J 19,11; por. X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1986, s.667-668.

⁶ Por. Ap 6,8; Ef 1,21.

⁷ Por. Mk 1,22.

⁸ Por. Mk 9,6.

⁹ Por. Mk 2,28.

¹⁰ Por. Ef 1,21; 6,12; Kol 1,16; por. Jud 6: “i aniołów, tych, którzy nie zachowali swojej godności (τε τους μη τηρησαντας την εαυτων αρχην).

¹¹ Por. G. Dellling, „αρχω, αρχη”, ThWNT I(1933), s.481-483.

¹² Por. LG, 28: Sic ministerium ecclesiasticum divinitus institutum diversis ordinibus exercetur ab illis qui iam ab antiquo Episcopi, Presbyteri, Diaconi vocantur.

niejednoznaczności znaczenia w Nowym Testamencie terminów *πρεσβύτεροι* i *ἐπίσκοποι*¹³. Problem różnicy między prezbiterem a biskupem w świetle ksiąg nowotestamentalnych w obecnej doktrynie katolickiej pozostaje nadal nierozstrzygnięty i staje się wezwaniem ku dalszym badaniom nad początkami chrześcijaństwa i instytucji prawnych Kościoła pierwszych wieków.

5.

Scholastyczną doktrynę, rozróżniającą władzę kościelną na władzę święceń i władzę jurysdykcji, zastąpiono doktryną o trzech urzędach Jezusa Chrystusa jako kapłana, proroka i króla. Zadanie uświęcania (*munus sanctificandi*) zostało zinterpretowane jako zakres władzy święceń, natomiast zadania rządzenia i nauczania (*munus regendi et docendi*) jako dwa aspekty władzy jurysdykcji. Sobór Watykański II nie podjął doktrynalnej dyskusji na temat władzy kościelnej w takim zakresie, aby móc jednoznacznie udzielić odpowiedzi na pytanie, czy model trzech zadań należy wprowadzić w miejsce tradycyjnego rozróżnienia między władzą święceń i władzą jurysdykcji. Dokumenty Soboru ograniczają się jedynie do prezentacji doktryny o potrójnych zadaniach Chrystusa lub do cytowania pojęcia w sposób ogólny, stwierdzając krótko: „władza święta”.

6.

Ważny wkład w porządkowanie pojęć na temat wykonywania świętej władzy jako *tria munera sacra* wniosła Instrukcja Apostolska, zatytułowana: *O niektórych kwestiach dotyczących współpracy wiernych świeckich w ministerialnej posłudze kapłanów Ecclesiae de mysterio (15.08.1997)*. W Instrukcji tej Stolica Apostolska wyraźnie zwraca uwagę na sposób używania terminu „*munus*” w stosunku do wiernych świeckich, jak i do kapłanów.

Prezbiterzy, uczestnicząc mocą sakramentu święceń w kapłaństwie Chrystusa i wtedy jako szafarze wykonują uświęcające zadanie poprzez sprawowanie kultu Bożego i uświęcanie ludu. Zbawczą misję realizują również wszyscy wierni świeccy, którzy na mocy sakramentu chrztu świętego, uczestniczą w kapłańskim urzędzie Chrystusa. Fakt wykonywania z racji konsekracji chrzcielnej zadań uświęcających nie czyni człowieka świeckiego nigdy pasterzem wspólnoty. Tylko sakrament kapłaństwa przesądza o tym, czy dana posługa kościelna jest szczególną formą uczestnictwa w urzędzie Chrystusa Głowy i Pasterza¹⁴. Kapłaństwo powszechne wiernych oraz kapłaństwo urzędowe różnią się między sobą nie stopniem, ale istotą¹⁵. Według tej Soborowej definicji każdy wierny świecki oraz wyświęceni kapłani w

¹³ W czasie prac nad tekstem Konstytucji padało wiele uwag, dotyczących różnicy pochodzenia urzędu prezbitera i biskupa, a także niejednoznaczności tych pojęć w Nowym Testamencie. Oto relacja referenta (Relatio de n. 28, olim 15 A.): „Quidquid sit de historico ortu presbyterorum, diaconorum vel aliorum ministrorum, necnon de sensu praeciso terminorum qui in Novo Testamento ad eos designandos adhibetur, asseritur ministerium divinitus institutum variis ordinibus exerci, qui ab antiquo Episcopi, Presbiteri, Diaconi vocantur, cum referentia ad verba Concilii Tridentini”. w: Sacrosanctum Oecumenicum Concilium Vaticanum Secundum, Schema Constitutionis De Ecclesia (Sub secreto), Typis Polyglottis Vaticanis 1964, s.101,

¹⁴ Por. Wydanie polskie: Jan Paweł II, Posynodalna Adhortacja Apostolska *Christifideles laici* (30.12.1988), Wrocław 1999, n. 23, s.54-60; por. J. Dyduch, *Udział świeckich w potrójnej misji Chrystusa w świetle nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego*, *Analecta Cracoviensia* 16(1984), s.483-509; *Id.*, *Udział świeckich w potrójnej misji Chrystusa w świetle powszechnego prawodawstwa soborowego*, *Analecta Cracoviensia* 15(1983), s.203-249; *Id.*, *Obowiązki i prawa wiernych świeckich w prawodawstwie soborowym*, Kraków 1985, s.139-156.

¹⁵ Por. LG, 10.

jednakowym stopniu reprezentują w świecie osobę Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego, ponieważ ich uczestnictwo w kapłaństwie Chrystusa nigdy nie różni się stopniem. Przesłanka ta zobowiązuje wszystkich do szczególnego rodzaju świętego posłuszeństwa w pierwszej kolejności samemu Chrystusowi.

Sakrament chrztu jest innym sakramentem niż bierzmowanie, czy nawet sakrament święceń. Sakramenty te udzielają odrębnego charakteru sakramentalnego. Różnią się od siebie w samej swej istocie. Sakrament święceń jest sakramentem trójstopniowym: diakonat, prezbiterat, biskupstwo. Każdy następny stopień implikuje stopień niższy.

7.

Niewłaściwe rozumienie pełni sakramentu święceń, zdefiniowanej w Konstytucji *Lumen gentium*, które polega jedynie na posiadaniu z racji przyjętych święceń biskupich pełni wszelkich uprawnień do sprawowania wszystkich posług w Kościele, jak również niewłaściwe interpretacje podporządkowania posługi prezbitera wobec władzy biskupa, spowodowały w niektórych Konferencjach Episkopatu po Soborze Watykańskim II pomniejszanie znaczenia i roli misji uświęcającej prezbiterów, mówiąc w języku potocznym „zwykłych księży”. Zaowocowało to również czasami bardzo lekceważącym stosunkiem niektórych biskupów do swych prezbiterów.

Również błędne interpretacje uczestnictwa świeckich wiernych ochrzczonych w jedynym kapłaństwie Chrystusa, stały się w niektórych częściach świata powodem do powstania poglądów niestety niezgodnych z nauką Kościoła. W niektórych regionach kościelnych pojawiały się opinie, że wspólnota chrześcijańska przez sam fakt, że jednoczy się w imię Chrystusa i korzysta z Jego nieodzownej obecności, wyposażona jest we wszystkie władze, które Chrystus chciał przyznać swojemu Kościołowi. Taka opinia teologiczna jest niestety postawą poważnego nieposłuszeństwa wobec Bożego Objawienia w Nowym Testamencie, w świętej Tradycji oraz wobec niezmiennej nauce Kościoła na ten temat.

8.

W pierwszej kolejności wszyscy ochrzczeni powinni być wierni i posłuszni w realizacji niezmiennej struktury ustrojowej Kościoła jako widzialnego i zewnętrznego obrazu mistycznego Ciała Chrystusa. Zarówno biskupi, kapłani jak i osoby świeckie w jednakowym stopniu uobecniają i reprezentują osobę Chrystusa w świecie poprzez pełnienie świętych posług, czy to z racji chrztu świętego, czy z racji przyjętych święceń, zawsze zgodnie z własnym stanem kanonicznym w Kościele oraz z przydzielonymi obowiązkami.

Nie do pomyślenia byłoby, gdyby członkowie Kościoła poprzez różne rywalizacje oraz napięcia wzajemnie nie szanowali w sobie tego wielkiego i jednakowego stopnia reprezentacji Chrystusa oraz niezbywalnego faktu bycia jego wiarygodnym świadkiem w świecie. Biskupi i prezbiterzy z racji przyjętych święceń pełnią posługę pasterską. Słowa św. Tomasza z Akwinu powinny być w pierwszej kolejności ważne dla samych biskupów, a potem dla kapłanów jako zachęta, pouczenie, źródło gorliwości, aby pasterze Kościoła święte zadanie wypełniali zawsze w sposób godny i owocny, ponieważ

jak stwierdza Anielski teolog: „*Stan duchowny wymaga uprzedniej świętości, dlatego ciężar święceń należy nałożyć na ściany, które przez świętość utraciły już wszelką wilgoć zła.*”¹⁶

9.

Żaden okres czasu w dziejach ludzkości nie zdeptał tak potwornie godności i wartości osoby ludzkiej, jak to uczynił wiek XX. Czy następne pokolenia zrozumieją, dokąd tak naprawdę prowadził tzw. porządek ludzki, zbudowany na totalnym nieposłuszeństwie? Wiek XIX obiecywał ludzkości wolność człowiekowi za pomocą walki nie tylko z Bogiem, ale również ze światem przyrody. Wiek XX obiecywał wolność metodą manipulacji. Niestety każdy człowiek ze swojej natury zawsze jest w pewnym stopniu niepoprawnym marzycielem, ustawicznie skłonny upatrywać smak wolności w zniewoleniu oraz w manipulacji tak sobą, jak i innymi. Czy potrafimy dzisiaj jeszcze (u)słyszeć siebie nawzajem w Kościele, aby działać podle słuchu, czyli (po)słusznie?

Jan Paweł II w swoim Kodeksie Prawa Kanonicznego z roku 1983 wyraźnie podkreślił i uwydatnił wielowiekowe doświadczenie Kościoła oraz słuszną tradycję prawa kościelnego, w której stwierdza się, z możliwości przedawnienia wyjęte zostały prawa i obowiązki, które albo mają oparcie w prawie Bożym, albo posiadają szczególne znaczenie dla życia kościelnego, że ich losu nie można uzależniać od subiektywnego zachowania się poszczególnych osób, nawet mających dobrą wiarę¹⁷. Na pierwszym miejscu kanon umieszcza prawa oraz obowiązki wynikające z prawa Bożego naturalnego lub pozytywnego. Do takich należą prawa dotyczące osób lub stanu osób, a także sakramentalnie uzasadnione uprawnienia i obowiązki wiernych, por. kan. 199 KPK/1983. W żadnym przypadku nie ulegają więc przedawnieniu ani zawieszeniu w Kościele katolickim legalnie ogłoszone i stwierdzone prawa wszystkich wiernych.

Dlatego w pierwszej kolejności w Kodeksie Prawa Kanonicznego zostało zapisane w kan. 209 § 2 KPK/1983: *Z wielką pilnością wierni powinni wypełniać obowiązki, którymi są związani zarówno wobec Kościoła powszechnego, jak i partykularnego, do którego należą zgodnie z przepisami prawa. Z tym tak bardzo ważnym zapisem, gwarantującym posłuszeństwo obowiązkom wszystkich wiernych ochrzczonych w Kościele, pochodzących z prawa Bożego i pozytywnego, łączy się również inna bardzo ważna treść prawa kościelnego, ogłoszona w kan. 212 § 2. Wierni mają prawo, by przedstawiać pasterzom Kościoła swoje potrzeby, zwłaszcza duchowe, jak również swoje życzenia. § 3. Stosownie do posiadanej wiedzy, kompetencji i zdolności, jakie posiadają, przysługuje im prawo, a niekiedy nawet obowiązek wyjawiania swojego zdania świętym pasterzom w sprawach dotyczących dobra Kościoła, oraz - zachowując nienaruszalność wiary i obyczajów, szacunek wobec pasterzy, biorąc pod uwagę wspólny pożytek i godność osoby - podawania go do wiadomości innym wiernym.*

Wierni świeccy nie są żadnym biernym ciałem w Kościele. Tak naprawdę bez wspólnoty wiernych świeckich sami tylko pasterze Kościoła (biskupi i prezbiterzy) nie mogliby w pełni uobecnić w świecie obraz całego Kościoła. W głównej mierze to właśnie wierni świeccy przez swoją pracę, a także hojność i bezinteresowność utrzymują pasterzy Kościoła (są źródłem ich utrzymania), natomiast pasterze z

¹⁶ Zob. *Summ. Theol.*, 2^a2^{ae}. q. 189, a. 1, ad 3^m.

¹⁷ Por. E. Górecki, *Kanoniczne instytucje przedawnienia a ład we wspólnocie kościelnej*, [w:] *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 6/1, s. 43-50.

duchowych dóbr Kościoła karmią wspólnotę słowem Bożym oraz sakramentami świętymi, por. kan. 213 - *Wierni mają prawo otrzymywać pomoce od swoich pasterzy z duchowych dóbr Kościoła, zwłaszcza zaś słowa Bożego i sakramentów*. Wierni i pasterze nie mogą istnieć niezależnie od siebie, jakby byli „wyzisolowani i wyrwani od siebie” oddzielnymi rzeczywistości świata.

Nie bez powodu Kongregacja Nauki Wiary 30 marca 1992 roku wydała Instrukcję pod tytułem: *Instrukcja o niektórych aspektach wykorzystania środków społecznego przekazu w promocji nauki wiary*, w której na pierwszym miejscu zobowiązuje i przypomina biskupom jako pasterzom, aby właśnie w pierwszej kolejności sami biskupi byli pierwszymi odpowiedzialni w Kościele za przypominanie swoim wiernym: o angażowaniu się, aby Boskie głoszenie zbawienia rozszerzało się coraz bardziej wśród ludzi każdego czasu i miejsca" (por. kan. 211); aby wierni świeccy przedstawiali pasterzom swoje potrzeby, przede wszystkim te duchowe, a także swoje oczekiwania (por. kan. 212, § 2); aby wierni świeccy przedstawiali pasterzom swoje uwagi dotyczące dobra Kościoła (por. Kan 212, § 3); a także przypominali wiernym ochrzczonym, że przysługuje im w Kościele prawo, a niekiedy nawet wręcz i obowiązek wyjawiania publicznie swego zdania, i podawania go innym do wiadomości (por. kan. 212, § 3). Przez tak szczegółowo wyrażone i sformułowane prawo kościelne zostało uwydatnione we wspólnocie Kościoła konieczne posłuszeństwo, a w zapisach prawa (po)słuszna sprawiedliwość kościelna. W pierwszej kolejności posłuszni powinni być w Kościele biskupi, którzy jako pierwsi nauczyciele wiary powinni przypominać i wychowywać lud Boży o prawach wiernych i wynikających z nich obowiązkach. Powinni to czynić przede wszystkim własnym osobistym przykładem. W tym miejscu warto przywołać słowa Tytusa Liwiusza: *„Verba docent, exempla trahunt.”* (słowa uczą, a przykłady pociągają). Jeśli sam nauczyciel nie jest przekonany do tego, co czyni, wtedy także i jego uczniowie nie będą o tym przekonani i wówczas nic się nie uda.

10.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że Jan Paweł II w swoim Kodeksie z roku 1983 przekazał wspólnocie kościelnej narzędzia ochrony posiadanych przez członków Kościoła należnych im praw. Pasterze, posiadający sakrę biskupią, naturalnie tak jak wszyscy inni wierni ochrzczeni, korzystają z tych praw. Wszystko, co w Kodeksie Prawa Kanonicznego jest nazwane terminem „wierni”, odnosi się zarówno do biskupów, jak i do wiernych świeckich. To są nasze prawa wszystkich w Kościele z racji naszej pierwszej konsekracji, jaką jest konsekracja chrzcielna. W tak zawirowanym dzisiaj świecie często zapominamy bardzo ważną myśl: *„Możesz powiedzieć «nie» i nadal być dobrym człowiekiem”*.

Każdy wierny Kościoła katolickiego, którego prawa w Kościele zostały poważnie naruszone z ciężką poczytalnością, może wnieść do Sądu kościelnego skargę lub zarzut zgodnie z kan. 1491: *„Każde prawo jest chronione nie tylko skargą, ale także zarzutem, chyba że wyraźnie zastrzeżono inaczej”*. Nie jest to forma żadnego nieposłuszeństwa, lecz forma dostrzegania obiektywnej prawdy, aby chronić dobro wspólne i rany uzdrawiać.

Prawa człowieka i ich ochrona były obecne w Kościele już od jego pierwszych wieków. Pierwsi chrześcijanie starali się żyć zgodnie z zasadami sprawiedliwości społecznej. Na pierwszych synodach i soborach formułowano prawa, które chroniły człowieka. Także w średniowiecznych dokumentach Kościoła znajdowały się zapisy chroniące prawo do życia, prawo do obiektywnego wymiaru

sprawiedliwości w procesie cywilnym i karnym, prawo do powszechnego używania dóbr¹⁸. W procesie karno-sądowym muszą być zawsze zabezpieczone prawa oskarżonego, przede wszystkim do dochodzenia swej obrony, ze względu na dotkliwy skutek procesowy, jaki może go spotkać w przypadku wydania niesłusznego dla niego wyroku i ciężenia na nim kary kanonicznej. Dlatego Jan Paweł II w swoim Kodeksie wprowadził wiele szczególnych przepisów, wzmacniających skutek stosowania norm postępowania sądowego w ogólności oraz procesu spornego, broniąc w tym aż do samego końca domniemanie o niewinności, dopóki w legalnym procesie nie zostanie udowodnione co innego¹⁹.

Zakończenie:

Posłuszeństwo jest darem i zadaniem. Często jest ono również tajemnicą. Posłuszeństwo kształtuje w nas wewnętrznego człowieka, który zdolny jest do wielkich czynów. Duch posłuszeństwa sprawia, że słowa, które wypowiadamy, są złotem i diamentem, nie tylko ubogacają słuchaczy, lecz również swym blaskiem rozświetlają nam drogę, na której zdążamy do naszego Ojca w Niebie.

U podstaw cnoty posłuszeństwa nie znajduje się w żadnym przypadku w jakakolwiek formie nierówność, zachodząca pomiędzy przełożonym i podwładnym, lecz istnieje między nimi w pierwszej kolejności pewność, że bazuje ona na ich wzajemnej relacji. Tę relację należy pielęgnować, chronić i w duchu posłuszeństwa nawet mówić „Nie!” w sytuacji jawnej niesprawiedliwości, po to, aby relacja przełożony i podwładny nie została przez nikogo zniszczona. Dialog posłuszeństwa opartego na miłości nadprzyrodzonej może mieć czasami nawet bardzo twardy charakter – jak np. dialog Syna z Ojcem na Górze Oliwnej – a jednak zawsze oparty na ofiarnej miłości (por. Łk 22, 39-44).

Jeżeli komuś musisz powiedzieć, że nie możesz pomagać, powiedz to w sposób taki, żeby rozpoznał dobroć, która go rozumie. Jeżeli możesz komuś tylko podać rękę, podaj mu w sposób taki, żeby wyniósł radość z odzyskanej godności.

Jeżeli musisz komuś powiedzieć, że nie tędy prowadzi droga do domu, powiedz tak, aby mógł zaufać, inaczej szkoda słów i dobrych chęci.

W ogóle, gdy trzeba coś powiedzieć mniej miłego, to niech to będzie pięknie powiedziane, napisane, zaproponowane. Trudne musi być ładniejsze od łatwego.

Podobnie posłuszeństwo musi być zawsze piękniejsze od czegoś zwyczajnego, w przeciwnym razie nie będzie ono pociągające do czynienia większego dobra.

¹⁸ Por. F.J. Mazurek, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła*, Lublin 1991, s. 6.

¹⁹ Por. Biskup A.G. Miziński, *Ochrona praw oskarżonego w Kościele, w szczególności w kanonicznym procesie karno-sądowym*, [w:] *Roczniki Nauk Prawnych* 17(2007) nr 1, s. 152.

(parafraza z poezji ks. A. Henel)